

GAZETA ŁÓDZKA

Sroda, 7 Lutego 1917 r.

ORGAN NARODOWY.

Rok VI. — Nr 36.

Założyciel i wydawca Jan Grodzki.

PRENUMERATA W ŁODZI WYNOŚI:

Rocznie rb. 7.20, półrocznie rb. 3.60, kwartalnie rb. 1.80
miesięcznie 60 kop.

Wychodzi codziennie po południu.

Redakcja i administracja—Przejazd 7/3, Administr. otwarta
codz. od 9 do 7 wiecz., w niedziela i święta od 12 rano.

Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 10-jej do 2-jej.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA.

Nadestawić przez i wócił teksty w wielk. petit lub jego
miejsce 50k; reklamy za teczka 20 k; zwycięstwa 15 k
nekrologia 20 k; ogłoszenia imiona 2 kop. za wyraz.

Każde ogłoszenie najniżej 20 kop

Głosy angielskie.

Gdyby się prasę Northcliffa uważało za prawdziwą wyrazicielkę opinii narodu angielskiego, możnaby zważyć o tem, czy narody zdolne są kierować swemi losami wedle prawideł elementarnego rozsądku. Straszliwy hałas wojenny, który dwa razy dziennie wyprawa ta prasa, pogroźki, wymyślania i zapowiedzi coraz to innych terminów dla nieuchronnego, decydującego zwycięstwa, świątoburcze cele tego zwycięstwa—to wszystko, słyszane zdaleka, może posłużyć za przesłankę do bardzo dziwnych i dziwacznych wniosków, że mianowicie cały, wysoce kulturalny, mądry i politycznie najbardziej wyrobiony naród—zwarjował...

Wniosek ten jednak byłby nie tylko dziwnym. Byłby on także głęboko—fałszywym. Prasa Northcliffa nie jest po prostu wyrazicielką opinii narodu angielskiego, mimo że narzucona mu siłą olbrzymiego kapitału jest przezeń w ogromnej większości czytana. Hałas jej jest obliczony więcej na obcych, niż na rodzimych słuchaczy, którzy nie potrzebują czuć się zobowiązanymi do uwierzenia w to, co czytają.

Obok głosów robionej na tysiącach maszyn rotacyjnych woźniczości, rozlegają się w Anglii niemal bez przerwy głosy umiarkowania, zrozumienia i należytej oceny rzeczywistości i—pokoju. Spokojna melodia rozumu nigdy w Anglii nie cichnie. Co chwila podchwytuje ją ktoś inny. I potrzeba tylko energicznego skinienia ze strony rządowego dyrygenta, aby zabrzmiała pełnym i potężnym chórem.

Warto posłuchać tej melodii, jak wydobywa się z głębokich warstw angielskich zdrowego rozsądku, torując sobie drogę do uszu ogółu. „Manchester Guardian” zamieszcza od jakiegoś czasu listy od publiczności na temat wojny i pokoju. Olbrzymia większość tych przygodnych—publicystów, w rzędzie których znajdują się często najznakomitsi ludzie, oświadcza się za pokój. Jeden z nich pisze:

„Po dojrzałym rozważeniu i starannym zbadaniu pism neutralnych i ich relacji, przyszedłem do przekonania, że niemieckich propozycji pokojowych nie powinno się uważać za nieszczere. Dlatego twórcą przed wspólną konferencją wydaje mi się nieuzasadnioną. Czy przedłużanie wojny ze względu na ciężką dotkniętą małe narody jest uzasadnionem? Sądzę, że nie, bo dobro własne tych małych narodów wymaga, aby wojna zakończyła się jaknajprędzej. — Jeżeli zaś chodzi o prestige, to jakąż poprawę jego osiągnie się, odkładając zawarcie pokoju na dalsze sześć miesięcy, w ciągu których będziemy tracili ludzi i pieniądze, aby potem znaleźć się w tem samym położeniu, w jakim jesteśmy dzisiaj i byliśmy przed rokiem? Potrzeba, aby nasi mężowie stanu i ich doradcy, tudzież wszyscy rozuśni anglicy okazali chęć zdyskontowania przyszłości”.

Tak brzmi głos rozsądnego angiaka, nie będącego ani politykiem, ani dziennikarzem. Ale i wśród tego ostat-

nego gatunku nie brak ludzi, którzy mają odwagę mówić prawdę jasno i bez ogródek. Znany dziennikarz angielski E. Ashmead Bartlett, długoletni korespondent „Timesa” z Bałkanów, zamieścił w „Sunday Times” bardzo obszerną rozprawę, w której szczególnie i gruntownie rozpatruje dotychczasowy przebieg wojny i jego rezultaty.

„W Boże Narodzenie 1914 r. — zaczyna Bartlett—rosiadałi Niemcy Belgię, północną Francję i część Polski rosyjskiej. W rok potem dzierząc wszystko wyliczone mocno w swem ręku, mieli już prowincje nadbałtyckie, resztę Polski, szereg innych prowincji rosyjskich, Galię, a na dodatek całą Serbię i Czarnogórę ze znaczną częścią Albanii. Nadto włożyli do liaszni dwa silne sojusze — z Turcją i Bułgarią, które na wschodzie tworzą bardzo krzepką falangę. Wreszcie w święta Bożego Narodzenia 1916 roku widzieli Niemcy, dzierżące wszystko porządnie z dodatkiem wielkiej części ziem nowego sojusznika naszego—Rumunii. Stan koalicji jest—mówiąc otwarcie—mało pocieszający. Biorąc za kryterjum przegranej lub wygranej utracie, lub zysk terytoriów, musimy przyznać, że otrzymaliśmy przeważnie tę porcję batów. Na szczesne rzeczy nie mają się w ten sposób. O sukcesie i zwycięstwie wspólnie decydują także i inne czynniki. Nie mniej jednak widoki nasze na przyszłość nie są w żadnym razie korzystne, szczególnie w wsc' odzie”.

Autor wywodzi dalej, że klęska Rumunii, jeśli ciężkim ciosem dla prestige'u Anglii, jako oredowniczkich małych państw i że los Serbii, Czarnogóry i Rumunii zamknięcia koalicji dalszy dopływ sojuszników. Dowodem Grecja, która już zwróciła się przeciw koalicji.

Dalej wykazuje Bartlett, że niepowodzenia te są skutkiem błędów przedewszystkiem samej Anglii, błędów zarówno dyplomatycznych, jak strategicznych tak wielkich, że większych trudno szukać w historii, chyba, że sama „Anglia w ciągu dalszego trwania wojny, popełni jeszcze większe, co wcale nie jest wykluczonem”.

Wszystko czyni wrażenie, jakoby kierujący politycy koalicji nie mogli się niczego z przeszłości niedawnej nauczyć, strategicznie zaś koalicjini nie byli w stanie pojąć najprostszych zasad swojej sztuki. Autor sumiennie wylicza długą listę tych błędów w zarówno dyplomatycznych, jak strategicznych. Między innymi błędem a drugim rząd angielski ciągle dawał zapowiedzi poprawy, oznaczając coraz to inne terminy ostatecznego zwycięstwa, które z reguły ulegało—odroczeniu.

W ten sposób doszła Anglia do Rumunii. Bartlett omawia szczegółowo, co koalicja mogła zyskać przez przystąpienie Rumunii. Ale ta „złota sposobność” zwycięstwa rzeczywistego została w niesłychany sposób zmarnowana. Zamiast niego przyszła klęska nieszczęśliwego sojusznika, a wrogowie zyskali obok dumy z nowego zwycięstwa, także nowe, bardzo poważne źródła żywności i surowców ziemnych.

Z kolei omawia Bartlett bardzo ostro i z gorzką ironją perjodyczne konferencje koalicyjne, odbywane z takim aplombem, a bez najmniejszego po-

żytku. Rząd angielski wbił w głowę społeczeństwu i całej koalicji zupełnie niedorzeczny dogmat, że koalicja musi zwyciężyć bez względu na to, ile i jakie popełni błędy. Nieprawdopodobny ten dogmat stanowi największe niebezpieczeństwo w tej wojnie. Potrzeba jaknajrychlej zerwać z tym przesądem. „Klęska zwycięstwa — kończy swoje wywody pisarz angielski — zaczyna się wypróżniać, tak, że albo będziemy zagrożeni matem, albo będziemy musieli pójść na kompromis. Jednakowoż może być jeszcze gorzej, mianowicie jeżeli się zanażdo będziemy nateżali w celu odniesienia tego zwycięstwa, którego osiągnięcie z powodu mnogości naszych własnych ciężkich błędów stało się dzisiaj niemożliwem”.

Oto także i tak piszą dzisiaj w Anglii i to nie w jakichś potajemnych pismach ulotnych, lecz w wielkich orga-

nach, stojących pod cenzurą wojskową. Lloyd George jedzie do Petersburga, aby umocnić zachwiane wpływy angielskie w Rosji i nabić obręcz, która obsunęła się już bardzo znacznie z pekanej beczki koalicyjnej. Wolno wątpić, czy mu się to zadanie uda. Utrzymanie zgody między aliantami byłoby bardzo trudnym w razie zwycięstwa koalicji. Wobec jej przegranej—goda ta jest wrecz niemożliwą. Rosja ma Anglii do sprezentowania rachunek zbyt wielki i zbyt długi, aby nawet ten stalowy mąż angielski mógł mu dać radę naprawdę. Co najwyżej jeszcze jedną ofensywę potrafi on wyfargować na rosjanach. Ale potem? Potem zaczyna się sprawdzać mądre słowa publicysty angielskiego, który naród swój ostrzega przed „nadmierzonym nateżeniem” w dążeniu do tego, czego osiągnięcie przez jego własne błędy stało się niemożliwem.

Zatarg pomiędzy Ameryką a państwami centralnymi.

Zerwanie stosunków ze wszystkimi państwami centralnymi.

W Waszyngtonie ogłoszono urzędownie, że prezydent Stanów Zjednoczonych Wilson oświadczył w senacie, iż Stany Zjednoczone zerwały stosunki dyplomatyczne ze wszystkimi państwami centralnymi, nie tylko z Niemcami.

Wilson agituje za koalicją wśród neutralnych.

Z Nowego Jorku donoszą: Sekretarz stanu, Lansing, zaprosił do siebie posłów holenderskiego, norweskiego i hiszpańskiego i konferował z nimi przez czas dłuższy. Ani treści, ani wyniku narady nie podano do wiadomości publicznej.

Istnieją domysły, że Wilson usilnie zabiegać będzie około przeciagnięcia państw neutralnych na stronę koalicji. Konferencja Lansinga z posłami wymienionymi jest pierwszym krokiem tych zabiegów.

Wilson wzywa Szwajcarię do wystąpienia.

Depesza agencji szwajcarskiej. Prezydent Stanów Zjednoczonych, Wilson, przesłał rządowi szwajcarskiemu notę, w której wzywa, aby Szwajcaria przylączyła się do wystąpienia Stanów Zjednoczonych przeciw Niemcom. Rada związkowa obradowała wczoraj na zebraniu specjalnem nad tą notą i ustanowiła treść odpowiedzi do prezydenta. Odpowiedź rządu szwajcarskiego ogłoszona będzie wówczas dopiero, gdy ją prezydent Wilson otrzyma.

W sprawie propozycji Wilsona przylączenia się do jego postępowania dzienniki szwajcarskie piszą, że położenie Szwajcarii zupełnie różni się od położenia Ameryki i, że Rada związkowa powinna poprzestać na ścisłej neutralności.

Prasa szwajcarska wobec propozycji Wilsona.

Berliński „Tageblatt” omawiając pro-

pozycję prezydenta Wilsona, skierowaną do państw neutralnych, by przylączyły się do jego wystąpienia, pisze: „Szwajcaria odrzuci ją z podziękowaniem. Jako państwo lądowe, Szwajcaria zajmuje zupełnie odmienne stanowisko w sprawie blokady, niż Ameryka. Nie mamy do stracenia parowców handlowych. Zerwanie stosunków dyplomatycznych z Niemcami pociągnęłoby również za sobą w następstwie zawieszenie stosunków ekonomicznych.

Narady przedwojenne w Waszyngtonie.

Biuro Reutora donosi z Waszyngtonu, iż Wilson odbył narady z sekretarzami stanu do spraw wojny i marynarki, omawiając środki, mogące przekształcić prawodawstwo w tym kierunku, by rząd został upoważniony do objęcia w posiadanie w razie potrzeby by doków okrętowych i warsztatów amunicyjnych, oraz innych warsztatów, zaspakajających potrzeby wojenne.

Ma razie niema powodu do wojny.

Korespondent waszyngtoński „Timesa” donosi: Skutkiem tego, że parowiec „Honsatonic” przed zatopieniem został ostrzeżony, zaś z załogą obchodzono się humanitarnie, odwrócono niebezpieczeństwo natyc' miastowej wojny, ponieważ wypadek ten komentowano w Waszyngtonie jako czyn nie będący w sprzeczności z przyrzeczeniem Niemiec. Pomimo to sytuacja pozostaje nadal poważną. A pozatem nieograniczona wojna łodzi podwodnych dopiero się rozpocznie. Tymczasem ostatnie wiadomości wskazują na to, że prezydent w wystąpieniu swem przeciwko Niemcom przystępować będzie do dzieła nader ogólnie. Oczekują tu na wyniki wskazówek, przesłanych posłem amerykańskim w krajach neutralnych, w których przedstawicielom Stanów Zjednoczonych polecono zakomunikować rządowi, iż według zdania prezydenta Wilsona, w interesie cywilizacji leży, by przylączyły się one do jego akcji. Waszyngton nie spodziewa się widocznie zbyt wiele po tym kroku.

Nastroje w Ameryce.

„Secolo“ donosi z Londynu, iż w Nowym Yorku panuje przekonanie, że Ameryka uchyli się od wojny. W sferach politycznych Nowego Yorku, przeważa zdanie, że Wilsona obrano ponownie dlatego jedynie, aby sprowadził pokój, a dla Ameryki zachował go.

„Deutsche Tagesztg.“ donosi z Nowego Yorku, że podczas obrad gabinetowych senatorzy-demokracy różnił się w poglądach. Biały Dom otrzymuje bez przerwy depesze i listy, nalegające usilnie o pokój. Dotychczas nie zapowiedziano ani jednego zebrania wojennego. W piątek wieczorem odbyła się demonstracja pokojowa.

„Frankfurter Ztg.“ donosi z Nowego Yorku pod datą 4 lutego: Wśród członków Kongresu panuje pogląd, iż Wilson wskutek stanowiska swego w sprawie „Sussex“ musiał zerwać stosunki z Niemcami, że jednak rozpoczęcie kroków nieprzyjacielskich nie jest prawdopodobne, o ile nie zajdzie nieprzewidywany wypadek. Kongres nie przedsięwziął dotychczas żadnych kroków w tym rodzaju. Nie istnieją nawet żadne komisje do jakichkolwiek przygotowań wojennych, chociaż widać tutaj wiele flag amerykańskich, zupełnie jak przed wybuchem wojny hiszpańsko-amerykańskiej. Amerykanie niemiecacy zachowują się z wielką rezerwą.

Nie wydawanie paszportów amerykańskim.

Dzienniki bazylejskie donoszą z Nowego Yorku, iż rząd amerykański zaprzestął wydawania paszportów obywatelom amerykańskim, pragnącym udać się w drogę do Europy.

Odezwa Wilsona a państwa neutralne.

„Le Journal“ pisze: Odezwa prezydenta Wilsona do państw neutralnych, ażeby przyłączyły się doń, wytworzyła ciekawą sytuację. Być może, że wszystkie państwa zainteresowane nie odpowiedzą na to wezwanie, ponieważ większości ich, a między innymi Holandji, państwom skandynawskim i Szwajcarii, nie zagraża zbyt wielkie niebezpieczeństwo.

Stanowisko Brazylii.

Agencja Havas donosi z Rio de Janeiro: Minister spraw zagranicznych odbył szereg konferencji z prezydentem i szeryfami tej i dyplomatai. Utrzymują ustawienny kontakt z poselstwem waszyngtońskim. W poniedziałek wystąpią w sprawie podobnie nota Brazylii w odpowiedzi na notę niemiecką. Mamy powód do przypuszczenia, że wyczekujące stanowisko Brazylii ulegnie zmianie.

Neutralność Hiszpanji.

„Frankfurter Zeitung“ donosi z Madrytu: „Diario Universal“, organ hrabiego Romanones, winażuje rządowi hiszpańskiemu, iż zdołał on usunąć wszystkie niebezpieczeństwa przez odmowę poparcia pokojowej roty Wilsona. To zaoszczędziło Hiszpanji naśladowanie obecnie gestów narodu amerykańskiego. Mamy nadzieję, pisze ów dziennik, że takt i ostrożność rządu pozwolą nadal na utrzymanie ścisłej neutralności, jakiej od początku wojny Hiszpania się trzymała.

Stanowisko Holandji.

„Nieuwe Rotterdamsche Courant“ donosi, iż rząd holenderski wezwany przez Wilsona do brania tej samej drogi co Ameryka powinien być odmiennej zdania. Ameryka obfituje w żelazo, węgiel, tiaszce i inne produkty, oraz nie graniczy z krajami wojującymi, jak Holandja. Ta ostatnia jest sąsiadką Niemiec, przeciwko którym Wilson zaleca Holandji rozpocząć ryzykowną grę. Dla tego też możliwym jest, że decyzja rządu holenderskiego wypadnie inaczej, niż to sobie obiecuje Wilson. Naród holenderski ufa, że w decyzji uwzględnione zostaną wyłącznie interesy holenderskie bez względu na obecne namowy.

Premjer holenderski o sytuacji.

Doniesienie Biura Wolffa: Z początkiem dzisiejszego posiedzenia drugiej Izby, przewodniczącą Rady ministrów, minister spraw zagranicznych, Linden, złożył następujące oświadczenie: „Poważne wydarzenia absorbują rząd. W chwili obecnej nie można udzielić bliższych wyjaśnień w tej sprawie. Rząd nieomieszka udzielić Izbie wszelkich informacji o ile to tylko będzie leżało w interesie kraju. Niema żadnego

powodu do wyjątkowego zaniepokojenia.

Pogląd prasy duńskiej.

Prasa duńska wypowiada pogląd że zerwanie stosunków pomiędzy Ameryką a Niemcami niekoniecznie musi doprowadzić do wojny między temi państwami.

„Politiken“ pisze między innymi: można spierać się o to, czy udział Ameryki w wojnie ma większe lub mniejsze znaczenie pod względem wojskowym, ale nikt nie może zamykać oczu na to, że widoki szybkiego pokoju oddalają się, gdy to państwo, które miało lepsze warunki niż każde inne do zapoczątkowania pokoju, samo zajmuje miejsce w szeregu państw wojujących. Dla państw neutralnych nie jest to dogodne, grozi im bowiem całkowite odosobnienie.

Ambasador Gerard.

Jak donosi „Voss. Ztg.“ pod datą 6 lutego, ambasador Gerard, który zażądał od ministra spraw zagranicznych paszportów swych w poniedziałek, do tej chwili nie otrzymał ich jeszcze. Wydanie paszportów przedłuża się nieco, gdyż personel ambasady jest bardzo liczny. Ponieważ i przekazanie wszystkich spraw ambasadorowi hiszpańskiemu również wymaga pewnego czasu, przeto nie da się jeszcze na pewno ustanowić termin wyjazdu ambasadora Gerarda. — W ambasadzie przypuszczają, iż nastąpi on w końcu bieżącego tygodnia.

Front polityczny.

Co opowiadają rosjanie?

PETERSBURG, 4 lutego.

Front zachodni: W okolicy na południe od Kommern, na zachód od Rygi, samolot niemiecki rzucił bombę, która raniła 10 żołnierzy. Po gwałtownym bombardowaniu uderzyli Niemcy na nasze oddziały na wschód od drogi Kalutzen, na zachód od Rygi. Pierwsza nieprzyjacielska fala szturmująca została wstrzymana ogniem z wyjątkiem jednej kompanii na prawem skrzydle, która się nieco cofnęła. Przy pomocy posiłków, sprowadzonych do przeciwnika, linję swoją przywróciliśmy. Większość Niemców wznawiała dwukrotnie atak, atoli każdorazowo odparaliśmy ich ogniem. Samochody opancerzone, które dojeżdżały do naszych wysuniętych na przód rowów, pomagały nam dzielnie do odparania ataków przeciwnika.

Samolot niemiecki rzucił kilka bomb na pociąg pośpieszny, wjeżdżający na stację Kreutzburg, na północny wschód od Jakobstadu, nie wyrządziłszy szkody.

Samolot niemiecki, przelatujący nad wsią Gogewo, siedem worst na południowy wschód od Postaw, rzucił bombami, które zabiły 2 żołnierzy.

Front kaukaski: Zawieja śnieżna nie ustaje. Na niektórych miejscach spadły nawałne śniegi. Na morzu Czarnem nasze statki zatopiły przy wybrzeżu Anatolji 18 żaglówców.

Nieograniczona walka łodzi podwodnych.

Lloyd donosi, że okręt angielski „Auretsood“ (2029 ton) został zatopiony. Według Reutersa, parowiec angielski „Floridian“ (6930 t.) zginął. „Times“ donosi o zatopieniu angielskiego okrętu „Matheran“ (7654 ton). Poza to zostały zatopione następujące okręty: angielskie — „Isle off Arran“ i „Lord Kruse“, oraz rosyjski „Kornet Hill“ (2272 t.)

Jak donosi „Lokalanzeiger“, Lloyd rotterdamski otrzymał za pomocą telegrafu bez drutu wiadomość od komendanta okrętu holenderskiego „Samarinda“, iż posiada on na pokładzie 179 ludzi, pochodzących z załóg rozmaitych zatopionych okrętów.

O wolność mórza dla Niemiec.

Komendant floty niemieckiej, admirał Scherr, oświadcza w „Lokal-Anzeiger“:

Nasza przyszłość leży na morzu. Musimy postępować wobec Anglii bezwzględnie, dopóki nie uzyskamy na morzu wolnych dróg.

Wojna o pokój.

Półoficjalne sofijskie „Echo de Bulgarie“ pisze o nowej zaostrożnej wojnie

łodziami podwodnymi, że nieprzyjacieli będzie przez to ugodzony w najczulsze miejsce. Skutki stąd wynikną ciężkie, wojna światowa wchodzi w rozstrzygające stadium. Ale jest to teraz wojna o pokój.

Przerwanie ruchu pocztowego między Szwecją a Anglią.

„Svenska Dagbladet“ donosi, że komisja dla ubezpieczeń wojennych postanowiła znieść wszystkie ubezpieczenia za przesyłki do Anglii i Francji. W Kalmar wstrzymano ładowanie drzewa na okręty. Ruch pocztowy między Szwecją a Anglią i zachodnią Francją jest od czwartku zupełnie przerwany.

Rada ministrów w Sztokholmie.

Ze Sztokholmu donoszą, że król, który powrócił tu w poniedziałek rano z Kopenhagi, zarządził niezwłocznie zwołanie rady ministrów.

Pełnomocnicy szwedzcy, przybyli tutaj wczoraj po południu z Londynu na pokładzie parowca „Thule“. Dyrektor banku, Marcus Wallenberg, oznajmił przedstawicielowi „Svenska Telegrambureau“, iż nie może mu nic zakomunikować o wyniku rokowań, jak również powiedzieć mu, czy układy ukończono, czy też zerwano. Pełnomocnicy udali się natychmiast w dalszą drogę do Sztokholmu.

Przeciw Austrii.

Kadecka „Rjecz“ petersburska wyraża przekonanie, że w przyszłych walkach najwięcej uwagi trzeba będzie skoncentrować ze strony Rosji przeciwko Austro-Węgrom. Dopiero po pokonaniu Austro-Węgorów można będzie bowiem liczyć poważnie na osłabienie Niemiec, które dziś jeszcze pozostają nader potężnym przeciwnikiem. Zadaniem więc koalicji jest w chwili obecnej pokonanie kolejnych sojuszników Niemiec, w pierwszym rzędzie Austrii. To też naczelne dowództwo rosyjskie zmuszało tym razem Włochy do jednoczesnego rozpoczęcia z Rosją przeciwko Austrii wspólnej ofensywy wiosennej.

Najcięższe walki nastąpią.

W „Ruskim Stowie“ sądzą, że najbardziej zacięte walki dopiero nastąpią. Rozpoczyna się one prawdopodobnie w przyszłym miesiącu i kulminacyjny punkt osiągną pod koniec maja. W lipcu mogłyby nastąpić osłabienie walk i przed początkiem jesieni mogłyby poważnie rozchodzić się o przystąpienie do rokowań pokojowych.

Z Petersburga.

Petersburska Agencja Telegraficzna donosi, że w dniu 25 stycznia cesarz rozporządził, ażeby utworzoną specjalną komisję pod przewodnictwem prezesa ministrów, w celu narad nad sprawą polską. Do komisji tej mają należeć ministrowie: wojny, spraw wewnętrznych, spraw zagranicznych i skarbu, szef sztabu-generalnego, prezes Dumy, prezes Rady państwa, oraz kilka osobistości, a wśród nich były prezes ministrów, Goremekin były minister spraw zagranicznych, a obecnie ambasador w Anglii, Sazonow.

Przed nowymi zmianami ministerjalnymi w Rosji.

Według doniesień „Corriere della Sera“ z Petersburga, Golicyn ma już dość władzy i, jako następcę jego wymienią Trepowa. Pokrowski przy zmianach podobnych objąłby tekę finansów, podczas gdy Sazonow, bawiący wciąż jeszcze w Petersburgu, zająłby dawne swe stanowisko ministra spraw zagranicznych.

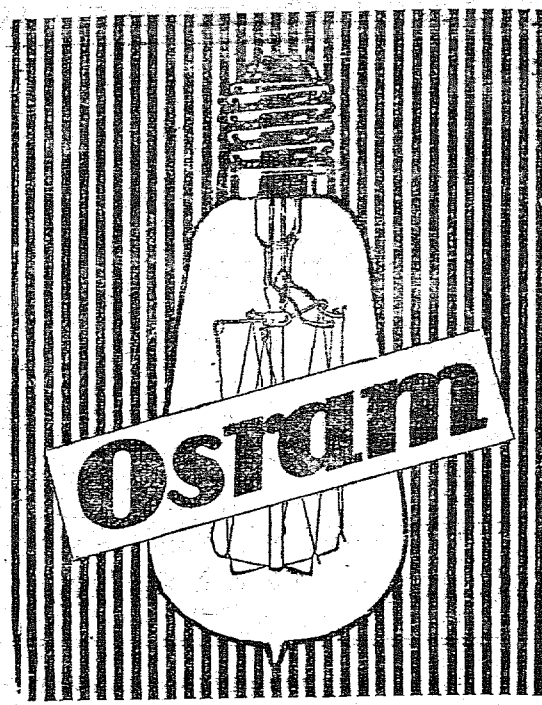
Zmieszanie Stuermera.

„Le Journal“ (Paryż) donosi z Petersburga, że obiegają tam pogłoski o zamachu, wykonanym na Stuermera. Znamiennym jest w każdym razie, że Stuermer znikł ze stolicy. Miał on rzekomo wyjechać do południowej Rosji.

Wielkie rozruchy w Moskwie.

Wychodzące w Sofji „Narod. Prawa“ z Moskwy donoszą, że ostatnie rozruchy rozpoczęły się we wtorek i trwały do czwartku. Brało w nich udział przeszło 100,000 ludzi, którzy częściowo plądrowali sklepy. W tłumie niesiono napisy: „Umieramy z głodu, dajcie chleba, precz z Anglią“.

Władze wojskowe próbowały rozdzielić



lic mąkę i chleb, lecz tłum splądrował niektóre dzielnic miasta, w tej liczbie sklepy jubilerskie.

Tramwaje poprzewracano, szyny powyrwany, 20 policjantów zabito.

We czwartek interwenjował pułk kawalerji. Po ataku znaleziono 500 zabitych robotników i 54 żołnierzy.

Zaręczyny w Petersburgu.

Ze Sztokholmu donoszą, że rumuński następcą tronu, podczas pobytu swego w Petersburgu, zaręczył się z najstarszą córką cara.

Telegramy.

Komunikat niemiecki.

6-go lutego. — Urzędowo.

Z widowni zachodniej.

Z powodu mglistej mroźnej pogody działalność artylerji i lotników była nieznaczna. Tylko pomiędzy Ancre a Somme chwilowo trwała walka więcej ożywiona. Podczas natarć wywiadowczych w okręgu Somme, na wschodnim brzegu Mozy i na granicy Lotaryngji wzięto do niewoli przeszło 30 angiłków i francuzów, oraz sprowadzono kilka karabinów maszynowych.

Z widowni wschodniej.

Od wybrzeża ryskiego aż do okolicy ujścia Dunaju nie zaszędził żaden szczególniejszy wypadek.

Front macedoński.

W łuku Cerny i w nizinie Strumy trwa chwilami ożywiony ogień.

Pierwszy General-kwatermistrz
LUDENDORFF.

Komunikat wieczerzy.

Na północnym zachodzie od Milhuzy, podczas chybionego natarcia francuskiego w rękach naszych pozostali jeńcy.

Na wschodzie dokonaliśmy pomyslnego przedsięwzięcia nad Beresyną.

Na froncie macedońskim chwilami ożywiony w łuku Cerny.

Komunikat austriacki.

WIENIĘ, 6-go lutego.

Z widowni wschodniej.

Na północnym wschodzie od Kirlibaby oddziały 26 bataljonu strzelców wtargnęły do głównego stanowiska nieprzyjacielskiego, zabiły 20 rosjan i zniszczyły urządzenia rowu nieprzyjacielskiego.

Pod Comandesci lotnik nieprzyjacielski został zmuszony w walce powietrznej do lądowania.

Z widowni włoskiej i południowo-wschodniej.

Położenie bez zmiany.

Zastępca szefasztabu generalnego
von Hofer,
marszałek polny porucznik.



FRANCISZEK GIEBARTOWSKI

obywatel miasta Ozorkowa,

opatrzony śś. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, zasnął w Panu dnia 6 Lutego 1917 r., w wieku lat 72.

Wyrowadzenie zwłok z plebanji do prowizorycznej kaplicy w Konstancynie nastąpi dnia 8 Lutego, o g. 4 po południu, a dnia 9 Lutego b. r. o g. 10 rano po nabożeństwie eksportacja na cmentarz miejscowy.

Jednocześnie z tym pogrzebem, dnia 8 b. m. zostanie wydobyte z tymczasowego grobu w Srebrnej ciało ś. p.

ZOFJI MIESZALSKIEJ

panny lat 21,

z bitej bombą na plebanji w Konstancynie, dnia 1 Grudnia 1914 r. podczas bitwy niemiecko-rosyjskiej pod Łodzią. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w Srebrnej w Czwartek o godz. 10 rano, poczem przeprowadzenie do Konstancyna do kaplicy, a dnia 9 Lutego o godz. 10 rano

wspólny pogrzeb dziadka i wnuczki.

Na te smutne obrzędy w imieniu żony zmarłego, synów, synowej, córek, zięciów, wnuków i prawnuków, braci i sióstr, — oraz w imieniu rodziców zmarłej, jej braci, sióstr i bratanków zaprasza wszystkich życzliwych, przyjaciół i znajomych

Ks. Wincenty Giebartowski,

Proboszcz Konstancynowski

oraz z całą, w głębokim smutku pogrążoną, rodziną.

Ziem polskich.

Z Warszawy.

Rada Stanu.

Kolejne posiedzenie członków Tymczasowej Rady Stanu odbędzie się dzisiaj.

Wczoraj odbyło się posiedzenie wydziału wykonawczego Rady Stanu.

Ofiary na skarb polski i wojsko polskie napływają w dalszym ciągu.

W konsularce Stanów Zjednoczonych.

Przed lokalnym generalnym konsultem amerykańskim, w domu № 35 w Alei Jerozolimskiej, zwinięto sztandar gwiazdzisty Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Częstochowa.

Po długotrwałych naradach, połączonych komitetów narodowego i chrześcijańskiego, w poniedziałek zjednoczony komitet wyborczy zakończył opracowanie list kandydatów na radnych z kurji 1, 2, 3, 4 i 5 wraz z przedstawicielami zjednoczonego komitetu wyborczego żydowskiego.

W ten sposób zostanie złożona do 5-ciu kurji tylko jedna lista wyborcza i pomimo tego, że przedstawiciele niektórych sfer częstochowskiej usunęli się w ostatnich dniach od akcji przedwyborczej, wybory zdaje się, zakończone zostaną dość pomyślnie.

Radomsk.

W ubiegłą sobotę o godz. 1 w nocy wyoił w Radomsku, z niewiadomej przyczyny pożar w śródmieściu. Mimo akcji ratunkowej ogień rozszerzył się na liczne domy sąsiednie i trwał do godz. 12 w poł. W czasie pożaru rozgrywały się licznie wstrząsające sceny przy wysoszeniu z płonących domów kobiet i dzieci. Wielu pogrzebów pozostało bez dachu i trudno ich ulokować z powodu braku pomieszczenia.

Lublin.

Z Lublina donoszą do „Momenta”: Ewakuowani z poza Kowla i innych miejscowości Wołynia, którzy przybyli do naszego miasta, umieszczeni zostali w różnych gmachach publicznych. Społeczeństwo polskie, zwłaszcza panie z polskich sfer arystokratycznych, zajmują się niesieniem pomocy dla niemowląt rodzin ewakuowanych. Ludność żydowska dotąd nie robi w celu zorganizowania pomocy ewakuowanym żydom.

Kraków.

Lucjan Rydel, który od dłuższego czasu cierpiał na kamienie nerkowe, poddał się w Krakowie przed kilku dniami operacji, której dokonał profesor dr. Rutkowski, z bardzo szczęśliwym wynikiem.

Stan zdrowia chorego jest zupełnie zadowalający.

Lwów.

Zmarł we Lwowie Izidor Karlsbad, uczestnik powstania 1863 r.

Zmarły był warszawiąkiem. Urodził się w r. 1844, liczył więc 72 lat w chwili zgonu. Jako młodzieniec porwany gorączką czynu, w przebiegu wielkich zdarzeń, odbył studia wojskowe w Genewie i Cuneo, a tak się przysposobiwszy, wstąpił jako zwykły żołnierz w szeregi powstańcze. Walczył naprzemian pod wodzą Laszki wicza, Czachowskiego, Chmielińskiego i Bosaka. W bitwie pod Opotowem został ranny.

Po powstaniu osiadł w Galicji i wstąpił do Banku hipotecznego, tu lata dłużej pracując, poszedł w końcu na stanowisko szefa jednego z oddziałów bankowych.

Zwłoki Karlsbada pogrzebano na cmentarzu żydowskim.

Teatr Polski

CEGIELNIANA 68.

Dzisiaj, dnia 7 Lutego o godz. 8 wiecz.

„Rewizor z Petersburga“

komedja w 5-ciu akt. M. Gogola.

W czwartek dn. 8 lutego o godz. 8 wiecz.

„CARYCA“ (Katarzyna II)

szluka w 3 aktach Longyela i L. Birona.

W Sobotę dnia 10 o godz. 8 wiecz.

„WESELE“

dramat w 3 akt. S. Wyspiańskiego, ze współudziałem St. Knaka-Zawadzkiego, art. teatru „Rozmaitości“

W Niedzielę, dnia 11 Lutego o godz. 8 po południu

„OTELLO“

tragedja w 5 akt (9 odsł.) W Szekspira.

o godz. 8 wie czorem

„WESELE“

dramat w 3 aktach St. Wyspiańskiego, ze współudziałem p. St. Knaka-Zawadzkiego.

Bilety u W-go ROSKOWSKIEGO i w teatrze.

Wiadomości bieżące.

— Przejazd granicy z pieniędzmi.

W celu przyspieszenia rewizji na granicy, Ces. niem. generał-gubernatorstwo warszawskie w obwieszczeniu z d. 2 lutego usilnie zaleca podróżującej publiczności cywilnej, aby brata ze sobą pieniądze papierowe możliwie tylko w kilku papierkach, ewentualnie w papierach wyższej wartości.

Zabieranie monet złotych i srebrnych do państw neutralnych jest wzbronione.

— Chleb z zawartością 40 proc. wody.

Cesarsko-niemieckie prezydium w obwieszczeniu z dnia 1 lutego zaznacza, że w Łodzi znajduje się obecnie w sprzedaży chleb z wyższą procentową zawartością wody, jak to jest dopuszczalnym. Chleb z zawarto-

Z powodu śmierci b. p.

Izraela Waksmana

ojca członka Zarządu naszego Towarzystwa, wyrażamy pozostałej rodzinie serdeczne współczucie

Zarząd Łódzki Esperanckiego Towarzystwa.

cią ponad 40% wody źle się wypieka, jest kleistym i źle strawnym, poza tem kupujący taki chleb jest oszukiwanym.

Stosownie do rozporządzenia, do funta chleba należy zużyć 280 gramów mąki (funt—400 gr.).

Przy kontroli chleba w przyszłości będzie stwierdzany nie tylko ciężar chleba, lecz jednocześnie stwierdzaniem będzie, ile zużyte mąki na wypiek jednego funta chleba, w ten sposób publiczność będzie uchroniona od wyzysku, nie będzie bowiem płacić za wodę w chlebie, lecz za mąkę... Zawartość wody bowiem nie powinna przekraczać 40%.

— Przerwa w nauce.

(d) Z powodu wielkich mrozów panujących obecnie, od wczoraj kilka szkół zostało zamkniętych. Prócz tego wiele dzieci nie przyszło do szkół z powodu zimna.

Sekcja szkolna poleciła, aby szkoły nie posiadające dostatecznej ilości materiału opałowego, były do niedzieli zamknięte.

— Z T. K. O.

Ruch w pięciu bibliotekach Tow. Krzewienia Oświaty w ubiegłym miesiącu był następujący:

Przybyło czytelników 95, obecnie pozostaje 3.359; tomów wydano: poezji 2051, beletrystyki 4.457, książek dla dzieci i młodzieży 4.732, naukowych 5.322, dzieł zbiorowych i czasopism 53, razem 16.615 tomów.

— Niedzielny obchód na kursach pedagogicznych.

Dzięki poparciu Wydziału Szkolnego Zarząd Kursów Pedagogicznych zapoczątkował w d. 4 Lutego obchodem styczniowym szereg pogadanek, lekcji wzorowych i koncertów pedagogicznych dla szerszej publiczności, a zwłaszcza młodzieży.

Wykonawcami programu obchodowego była dziatwa ze szkół miejskich (Nr. 40 i 4-o klasowej) i młodzież ze szkół średnich pp. Prysewiczówny, Radwańskiej i Stefanowskiej. Począwszy od pięknie wykonanych programów (zwłaszcza uczenie chóralne i muzyczne, a kończąc na deklamacjach—wszystko to świadczy o niespożytych zasługach wychowawczych naszych szkół polskich oraz wyjątkowej pracy nauczycielstwa.

A ponad wszystko, co szczególnie podkreślić wypada, to wybitnie występujący na jaw pierwiastek narodowy w wy-

chowaniu—wyrazem tego, to już nie tylko piękna inicjatywa (na sieroty po żołnierzach), świetny wynik dochodowy (z kopiejkowych biletów na czysto z góra 40 rb.), ale entuzjazm tłumnie zebranej dziatwy i młodzieży szkolnej, z jakim witano obecnego na sali przedstawiciela miejscowych władz legionowych.

Niedzielny obchód na kursach dowiódł niezbicie, jak celową i pedagogiczną jest organizacja takich występów młodzieży. Rozchodzono się z życzeniem jak najczęstszego organizowania podobnych zebrań.

Należą się wyrazy szczerzej podziękowań organizatorom w osobach pań: Plackowskich, Prysewiczówny, Starkiewiczowej, A. Sobolewskiej i J. Wojciechowskiej, oraz panów: Hajkowskiego, Krakowskiego, Kanińskiego i Wysznackiego nie tylko za obchód, ale i niespodziankę, zgotowaną dla dziatwy—herbatę z ciastkami, zrealizowanie czego zawiązujemy też ofiarnością, szczególnie pań: Neugebauerowej oraz Marii Strzeleckiej.

Pieniądze, otrzymane z rozsprzedaży biletów trzy, dziesięć i dwudziestokopiejkowych, złożył kierownik kursów na sieroty po żołnierzach polskich na ręce kasjera „Kola Pomocy Legionistów“.

— 2 komisji międzyzwiązkowej stow. rob. chrz. w Łodzi.

(*) W ciągu miesiąca stycznia w 13 taniach kuchniach przy Komisji międzyzwiązkowej robotników chrześcijańskich wydano 888,342 obiadów; 809,963 płatnych po 3 kop., 32,696 bezpłatnych i za bonami delegacji szkolnej 46,683.

Kleików dla dzieci do lat 4 wydano 19,932 porcje.

Koszt obiadów wyniósł 28,988,37,

wpłynęło za obiady 11,311 rb. 88 kop.

Deficyt wynosi 17,676 rb. 49 kop.

Pracę wydawano dziennie 12,560 obiadów.

— Stow. społ. „Wyzwolenie“.

W niedzielę, dnia 11 b. m. o godzinie 2 po południu w sali jadalnej Tow. Aka. L. Gayera, przy ul. Piotrkowskiej 602, odbędzie się doroczne ogólne zebranie stow. spożywczego „Wyzwolenie“.

— „Jarmark pod Sierguszem“.

Otwarcie „Jarmarku“ nastąpi w sobotę d. 10 lutego. Zapowiadana wielka ilość atrakcji obudziła zainteresowanie. Pięknie udekorowane sale, cukiernia z doskonałą

